**KAMPER**

reżyseria: Łukasz Grzegorzek

scenariusz: Krzysztof Umiński, Łukasz Grzegorzek

obsada: Piotr Żurawski,  Marta Nieradkiewicz, Jacek Braciak, Justyna Suwała

zdjęcia: Weronika Bilska

muzyka: Czarny HIFI, Pezet, Zbigniew Wodecki, Maanam

czas trwania: 89 min

dystrybucja: M2 Films

w kinach od: 15 lipca 2016

***Para trzydziestolatków, kiedyś zakochani w sobie do szaleństwa, dziś muszą zdecydować, czy kolejny krok w życiu zrobią razem czy osobno.***

Znacie ich. Para trzydziestolatków, kiedyś zakochani w sobie do szaleństwa, dziś muszą zdecydować, czy kolejny krok w życiu zrobią razem czy osobno. Mania i Kamper. Ona jest ambitna, pracowita i zdolna. Kocha gotowanie i chce poświęcić się swojej pasji na dobre. On jest wiecznym chłopcem, który pracuje jako tester gier komputerowych i bardzo ceni sobie swoje życie bez większych zobowiązań. Kiedy w jej życiu pojawia się dojrzały mężczyzna, uznany szef kuchni i uosobienie sukcesu, Mania zacznie zastanawiać się, czy pociąga ją jeszcze beztroski urok jej męża. Czy na pewno chce spędzić z nim resztę życia? Kamper musi się ogarnąć. Zacznie jednak od romansu z ognistą nauczycielką hiszpańskiego.

*Kamper* to nowoczesny, szczery i bezpretensjonalny film o trzydziestolatkach zrealizowany przez trzydziestolatków. Debiut Łukasza Grzegorzka to wzruszająca i pełna humoru opowieść o miłości i lęku przed dorosłością, a jednocześnie wciągająca historia o budowaniu poczucia bezpieczeństwa i nagłym traceniu gruntu pod nogami. Twórcy *Kampera* stawiają pytania kluczowe dla pokolenia, które nie boi się przyznać, że ma wszystko i nie wie, co z tym zrobić. Kapitalnie poprowadzeni aktorzy ożywiają historię budzącą przyjemnej natury nostalgię. *Kamper* jest historią o konfrontacji różnych perspektyw, więc na ścieżce dźwiękowej przeboje Zbigniewa Wodeckiego i Maanamu splatają się z nowym, zainspirowanym filmem, kawałkiem Pezeta, legendy polskiej sceny hip-hopowej oraz muzyką mistrza trip-hopu DJ-a Shadowa. Wszystkie te elementy składają się na rewelacyjny i lekki film pełen autentycznych emocji.

**BIOGRAFIE:**

**ekipa**

*Kamper* jest efektem pracy pełnych pasji, utalentowanych trzydziestolatków. Za reżyserię filmu odpowiada **ŁUKASZ GRZEGORZEK** (rocznik 1980), absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który od dziesięciu lat przygotowuje zwiastuny telewizyjne filmów klasy B, blockbusterów oraz arthouse'owych klasyków. Scenariusz filmu o parze, która musi się uporać z nadejściem dorosłości Grzegorzek napisał wspólnie z **KRZYSZTOFEM UMIŃSKIM** (rocznik 1984), tłumaczem książek, komiksów i filmów oraz autorem scenariusza do polsko-francuskiego filmu krótkometrażowego *Rue de la Source*. Za zdjęcia do filmu rozgrywającego się głównie w czterech ścianach warszawskiego mieszkania odpowiada **WERONIKA BILSKA** (rocznik 1983). Absolwentka Sztuki Operatorskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wcześniej współpracowała m.in. z Przemysławem Wojcieszkiem (*Jak całkowicie zniknąć*), Grzegorzem Zaricznym (*Gwizdek*, *Fale*) i Waldemarem Krzystkiem (jako operatorka kamery na planie *80 milionów*). O melancholijną aurę muzyczną filmu zadbał **CZARNY HIFI** (rocznik 1986) – producent muzyczny, założyciel formacji Hip-Hopowej HIFI Banda znany też ze współpracy z takimi artystami jak Pezet, Ania Dąbrowska, Fisz & Emade, Fabri Fibra. W koprodukcji z m.in. Opus Film i Toya Studios *Kampera* wyprodukowała **NATALIA GRZEGORZEK** (rocznik 1984), antropolożka, absolwentka kursu dokumentalnego w Szkole Wajdy i właścicielka młodej firmy produkcyjnej Koskino.

**Obsada + bohaterowie**

**PIOTR ŻURAWSKI** – absolwent Akademii Teatralnej w Warszawie. Na co dzień związany z Teatrem Polskim w Bydgoszczy. Pojawia się także w spektaklach na deskach Teatru IMKA, warszawskiego Och-Teatru i Polonii. Od 2008 roku grywa w serialach telewizyjnych (m.in. „Czas honoru”, „Komisarz Aleks” i „Bodo”). Ma 30 lat. Na dużym ekranie pojawił się w trzynastu rolach. Ma na koncie doświadczenia z trzecim („Chce się żyć”) i drugim planem („Karbala”). Kiedy kreuje postaci pierwszoplanowe („Kebab i horoskop”, „Kamper”) znajduje perfekcyjną równowagę między humorem, wzruszeniem a egzystencjalnym dramatem, z jakim mierzą się jego bohaterowie.

**Kamper** – beztroski młody mężczyzna, który patrzy na świat szeroko otwartymi oczami i nie przestaje mu się dziwić. Nie skończył żadnych studiów, ale szefuje zespołowi testerów gier komputerowych. Kiedyś chciałby napisać własną grę, ale nie może się za to zabrać. Czy weźmie się w garść, kiedy okaże się, że jego żona nie podziela jego wizji wspólnego życia? Co więcej, zdradziła go z niższym, starszym, pewnym siebie żigolakiem. Czy to zachwieje wysoką samooceną Kampera i zainicjuje proces dojrzewania? A może zdrada tylko sprowokuje go do zemsty?

**MARTA NIERADKIEWICZ** – absolwentka Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi, nagradzana i ceniona aktorka młodego pokolenia. Ma 32 lata. Od 2013 roku jest aktorką Teatru Starego w Krakowie, ale regularnie pojawia się na planach filmowych. Na dużym ekranie zadebiutowała w 2000 roku. W 2011 zagrała swoją pierwszą dużą rolę w debiucie Anny Jadowskiej „Z miłości”, dwa lata później wcieliła się w postać Sylwii w „Płynących Wieżowcach” Tomasza Wasilewskiego. W 2014 roku za rolę dziewczyny, którą chłopak zostawia dla innego mężczyzny, dostała nominację do Polskiej Nagrody Orzeł za drugoplanową rolę kobiecą. W tym samym roku dołączyła do grona młodych aktorów nominowanych do Nagrody im. Zbyszka Cybulskiego. 2015 rok przyniósł jej rolę kobiecą w najnowszym, nagrodzonym Srebrnym Niedźwiedziem na Berlinale filmie Wasilewskiego „Zjednoczone Stany Miłości”. Wykreowana przez nią w „Kamperze” Mania to bohaterka subtelna, ale w swoich emocjach tak wiarygodna, że nie sposób oderwać od niej wzroku.

**Mania** – ambitna i zdolna żona Kampera. Uwielbia gotować i eksperymentować w kuchni. Przymierza się do otworzenia własnego biznesu. Kulinarnej sztuki uczy się od najlepszych, ale zdarza się jej mieszać pracę z przyjemnością, więc wdaje się w romans ze swoim mistrzem – kucharzem celebrytą. W oczach Mani Marek Bana jest silnym i dojrzałym mężczyzną, który wierzy w jej talent i wspiera działania. Kampera na to nie stać. Kiedyś jego beztroska, bezczelne podejście do życia i urok pociągały Manię, teraz są tylko drażniącą manierą. Czy Mania będzie chciała rozstać się z Kamperem?

**JACEK BRACIAK** – absolwent PWST w Warszawie, jeden z najciekawszych i najbardziej charakterystycznych polskich aktorów. Od 1991 jest aktorem Teatru Powszechnego w Warszawie. Ma 47 lat i 46 ról w filmach pełnometrażowych na koncie. Serca widzów podbił drugoplanową rolą Jureczka w „Edim” Piotra Trzaskalskiego w 2002 roku. Otrzymał za nią nagrodę podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni i Polską Nagrodę Filmową Orzeł. Drugim Orłem uhonorowano go za kreację Władka w „Róży” Wojciecha Smarzowskiego. Braciak współpracował m.in. z Andrzejem Wajdą („Katyń”), Sławomirem Fabickim („Z odzysku”) i Bogusławem Lindą („Jasne błękitne okna”). Jest uznawany za mistrza epizodu – gościł m.in. w takich serialach jak „Miodowe lata”, „Klan”, „Glina” i „13 posterunek”. Wykreowany przez niego w "Kamperze" charyzmatyczny kucharz w ciągu kilku minut zaskarbia sobie sympatię widzów.

**Marek Bana** – kucharz, celebryta, gospodarz programu kulinarnego. Ma dzieci, żonę i słabość do kobiet. A one go kochają. Bana jest inteligentny, charyzmatyczny, ambitny i pewny siebie. Wie, czego chce i jak to osiągnąć. Zdaje sobie sprawę ze swoich słabości, ale potrafi przekuć je w zalety. Uwodzi jednym spojrzeniem. Wie, co zrobić, żeby jednego wpędzić w kompleksy, a drugiego przekonać, że jest królem świata. Mania wpada w jego sidła. Na chwilę czy na dłużej?

**JUSTYNA SUWAŁA** – Studiowała rzeźbę na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Pracowała jako stylistka dla magazynów, obecnie zajmuje się scenografią i rekwizytami. Na stałe pracuje jako asystentka redaktora naczelnego magazynu "C'est la Vie". Produkuje i jest konsultantką artystyczną wystaw. Gra i śpiewa w zespole Norma. Współpracowała też z kolektywem NO MUDA, który zajmuje się ekorecyklingową sztuką w przestrzeni miejskiej. Na dużym ekranie zadebiutowała w filmie "Body/Ciało" Małgorzaty Szumowskiej w 2015 roku. Urodziła się w 1990 roku, ale w „Kamperze” wciela się w postać jedynej autentycznie dojrzałej postaci.

**Dorota** – przyjaciółka Kampera z pracy, testerka gier, świetna rysowniczka. Podobnie jak Kamper marzy o napisaniu i zaprojektowaniu własnej gry. Stara się zachęcić kumpla do kreatywnej pracy. Pomaga mu też uporać się z problemami i wątpliwościami. Wspiera go w kryzysowych momentach. Wie, kiedy trzeba go pocieszać, a w jakich momentach ostro przywołać do porządku. Jako osoba niezależna, twórcza, ale emocjonalnie stabilna stanowi dla niego świetny punkt odniesienia. Kamper będzie umiał to docenić czy spróbuje wykorzystać?

**SHEILY JIMENEZ** – a.k.a Sheily Pepper – meksykanka z urodzenia, warszawianka z wyboru. Sama o sobie mówi: morska wiedźma, modelka, DJ-ka i najgorsza Pani Domu na świecie. Każdy kiedyś umiera, a ona chciałaby umrzeć tańcząc. Jej motto życiowe to: *Si no cobro, no salgo* – cokolwiek to znaczy, boimy się sprawdzić. Rezydentka wielu imprez w Meksyku i Londynie – gra głównie dla przyjaciół, więc wie, jak sprawić przyjemność swoją muzyką. W Polsce zadebiutowała jako DJ-ka na after party pokazu mody Ani Kuczyńskiej – Piñata. Potem była wielokrotnie zapraszana do warszawskich klubów. Rola szalonej, zmysłowej Luny w „Kamperze” to jej pierwsza przygoda na planie pełnometrażowego filmu fabularnego.

**Luna** – marzenie każdego mężczyzny, koszmar każdej żony. Luna pochodzi z Barcelony, mieszka w Warszawie i uczy hiszpańskiego. Jest niezależna i pełna uroku, więc cieszy się powodzeniem u mężczyzn. Zmienia ich jak rękawiczki i ewidentnie nie ma ochoty na długie związki. O nic nie prosi, niczego nie wymaga, cieszą ją upojne chwile spędzane w niezobowiązującej atmosferze, najchętniej w łóżku. Przy niej można zapomnieć o stresach i codzienności, a rozwiązywanie problemów odłożyć na później. Czy Kamper niczego nie pragnie bardziej?

Łukasz Grzegorzek /rozmowa z reżyserem filmu/

**Czego brakuje w życiu współczesnym trzydziestolatkom?**

Chyba niczego nam nie brakuje. Ale to problem, którego efektem jest poczucie, że o nic nie musimy walczyć. A kiedy wszystko zdaje się być pod ręką, nic nie ma wartości. Żyje nam się lepiej, niż naszym rodzicom. Mamy wszystko, możemy mieć wszystko i w gruncie rzeczy nie musimy niczego robić. Posiadanie takiej świadomości często działa demobilizująco. Niektórzy zaczynają traktować swoich partnerów jak opiekunów, inni żyją na koszt rodziców, mimo że są po trzydziestce, korzystają z matkomatu. Łatwo im się bujać, przewalać z kąta w kąt bez celu. To nie jest przypadłość rozpieszczonych dzieciaków z bogatych domów i z wielkich miast. Z podobnymi problemami mierzą się też trzydziestoletni mieszkańcy niewielkich miejscowości. Mają mniej pieniędzy na kawę latte w kawiarniach, ale życie przecieka im przez palce w podobnie bezproblemowy sposób, strach przed ciężkimi tematami nie mija wraz z wiekiem, a starość i doświadczenie nie są rzeczami, które się szanuje i ceni.

**Bohaterowie twojego debiutanckiego filmu są właśnie tacy – zagubieni, znudzeni, rozczarowani życiem, z którym nie umieją sobie poradzić?**

Nie wszyscy. Taki jest Kamper (Piotr Żurawski). To facet, który urodził się w latach osiemdziesiątych. Dorastał przesiąkając popkulturą i modami, które przychodziły z Zachodu. Na pozór ma ułożone życie – pracę, dom i ukochaną żonę, ale w rzeczywistości to klasyczny kidult [dorosła osoba, która wykazuje zainteresowania typowe dla okresu dziecięcego, w psychologii to inaczej tzw. wieczny chłopiec lub dorosły cierpiący na syndrom Piotrusia Pana – przyp. red.]. Kamper jest testerem gier komputerowych. Jego rodzice na pewno mu powtarzali: „Synku, nie graj tyle, ucz się – musisz mieć jakiś zawód!” W ich mniemaniu zawód to lekarz, nauczyciel, prawnik. Zostając testerem, Kamper zrobił im psikusa. Gdybyś go jednak zapytała, czego tak naprawdę chce od życia, pewnie nie umiałby ci odpowiedzieć. Nić dramaturgiczna filmu przebiega między niedojrzałością Kampera a jego żony, Mani (Marta Nieradkiewicz). Obydwoje muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, czego chcą od partnera i co mogą dać drugiej stronie. Mania wydaje się dojrzalsza, ale w istocie wykazuje jeszcze więcej cech typowych dla kidulta. Zamiast do pracy chodzi na kursy gotowania, a pieniądze na życie bierze od Kampera albo od rodziców. Chciałaby otworzyć gastro-biznes, bo posiadanie własnego food-tracka to teraz szczyt mody.

**Najmodniejsza w tym gronie wydaje się Dorota, przyjaciółka Kampera.**

Dorota (Justyna Suwała) wygląda trochę kosmicznie – jest rysowniczką i testerką z niebieskimi włosami i w zaawansowanej ciąży. Od początku chciałem obsadzić w jej roli Justynę, na którą zwróciłem uwagę jeszcze przed jej debiutem w filmie „Body/Ciało” Małgorzaty Szumowskiej. Nie jest profesjonalną aktorką, ale jest w niej prawda i siła. Justyna świetnie oddała na ekranie charakter mojej Doroty, która twardo stąpa po ziemi, wie czego chce i uparcie stara się realizować swoje cele.

**Kamper nie ma żadnego celu?**

Ma jeden – stara się odpowiedzieć sobie na pytanie, czy kocha Manię? Ta wątpliwość czasem popycha go do działania, niekiedy totalnie go paraliżuje. Ale Kamper chciałby wiedzieć, czego chce i nie bać się tego głośno powiedzieć.

**Wśród graczy, którzy grają w strzelanki FPP/FPS typu multiplayer kamper to zawodnik unikający otwartych konfrontacji.**

Tak, to zawodnik, który podchodzi do celów ostrożnie i bez pośpiechu. Próbuje rozważyć wszystkie za i przeciw. Jest nieprzeciętnie inteligentny, ale bywa też złośliwy. Filmowy Kamper jest dokładnie taki. Bardzo szybko orientuje się, że w jego małżeństwie coś nie gra, ale nie zdradza się z tą wiedzą. Nie potrafi stanąć twarzą w twarz z faktami. Stać go co najwyżej na subtelne aluzje. Zresztą z drugiej strony jest też pełen wątpliwości. Nie wie, co robi dobrze, a co źle i dlaczego nagle wszystko zaczyna się sypać, skoro wydawało się poukładane. Często jest też tak, że ten, kto jest zdradzany, szuka winy w sobie. Kamper ma wypisane na czole słowo: ofiara. I chyba wzbudza tym litość.

**Na ścieżce dźwiękowej filmu znajdują się m.in. utwory Zbigniewa Wodeckiego („Opowiadaj mi tak”) i Maanamu („Lipstick On the Glass”). Wywołują nostalgię.**

Wśród utworów jest też nowiutki utwór The Arcs („Stay In My Corner”) i DJ-a Shadowa, ale i najnowszy kawałek Pezeta, który został skomponowany specjalnie z myślą o „Kamperze”. Wszystkie te utwory mam na swoim odtwarzaczu mp3 i słucham ich na co dzień. Lubię mieszać tony romantyczne z dowcipnymi i kreować emocje rozpięte między skrajnościami. W tym klimacie komponuje też autor muzyki, producent hiphopowy wymykający się wszelkim schematom, Czarny HIFI. Wszystkim nam bardzo zależało, żebyśmy zrobili film opowiadający o trudnych sprawach w lekki sposób; skłaniali do refleksji, ale i bawili.

**Jak pracowałeś ze swoimi aktorami?**

Wejście na plan poprzedziły dziesiątki spotkań i wielogodzinne, burzliwe dyskusje na temat postaci, ich problemów i relacji, w jakie wchodzą. Charakter Kampera jest wypadkową moich kłótni z Piotrkiem Żurawskim [śmiech], który twierdził, że ja notorycznie ciągnąłem tę postać w stronę koloru, a on w kierunku - burości. Na styku tych różnic zrodził się Kamper, którego dziś można oglądać na ekranie. Między mną a Piotrkiem była „szorstka przyjaźń”, ale nasze kłótnie były szalenie wartościowe i twórcze. Mocno się też dzięki nim zżyliśmy. Wszyscy gotowaliśmy razem i dzieliliśmy się intymnymi opowieściami. Dzięki temu aktorom było łatwiej otworzyć się przed swoimi bohaterami i zrozumieć ich motywacje. Z drugiej strony sami odkryli też, co każdego z nich osobiście ciekawi w historii, którą wspólnie staraliśmy się opowiadać. Aktorzy potrzebują swoich zabawek – zawsze muszą wiedzieć, czego się chwycić w trakcie danej sceny. Uważam, że dla aktorów znacznie ważniejsze od dialogów i inscenizacji pojedynczych sytuacji jest zbudowanie świata, w którym będą się poruszać ich bohaterowie.

**Film kręciliście na Mokotowie, akcja wielu scen miała miejsce w twoim mieszkaniu, w którym teraz się spotykamy. Jak po tej przestrzeni poruszała się autorka zdjęć, Weronika Bilska?**

Weronika Bilska ma na koncie kilka filmów dokumentalnych – jest czujnym myśliwym, który lubi obserwować i umie polować na sytuacje. Ale to tylko jedna strona medalu. Weronika często powtarza, że „myślenie nie jest przereklamowane”, więc intuicję łączy z efektami tytanicznej pracy włożonej w przygotowania do wejścia na plan. Tym razem trwały one blisko rok. Kręciliśmy w autentycznej lokacji nie tylko w moim domu, ale i w open space, w którym na co dzień pracują testerzy gier. Długo zastanawialiśmy się, kim jest kamera w tej historii i jaką formę nadać zdjęciom. Chcieliśmy, żeby sceny między Kamperem a Manią lub Luną opowiadać na mastershotach – tak, aby obie postaci były w kadrze w tym samym momencie. Takie zdjęcia trudno się montuje, ale dają one widzom możliwość śledzenia reakcji obu postaci jednocześnie i dostrzegania najdrobniejszych grymasów ich twarzy, które na bieżąco dają wgląd w targające nimi emocje.

**Kim w twojej historii jest Luna? To kobieta pełna emocji, ekspresyjna, bardzo seksowna. Kamper szuka w jej ramionach ucieczki od świata.**

Luna jest katalizatorem wywołującym szereg pytań. Czym jest posiadanie? Co to jest związek? Czym jest miłość? Na czym polegają relacje damsko-męskie? Z drugiej strony Luna czerpie z życia pełnymi garściami. Ma ochotę na Kampera, więc go bierze, co może wzbudzać negatywne emocje. W istocie Luna jest jednak czystą energią. I ma w sobie mnóstwo łagodności. Ale gdyby spojrzeć na nią z innej perspektywy, jest też trochę nierealną postacią… Może w ogóle nie istnieje?

**To zdecydowanie różni ją od Marka Bany – kucharza i celebryty, który zaznacza swoją obecność przy każdej okazji i którym fascynuje się Mania.**

Marek Bana [kreowany przez Jacka Braciaka – przyp. red.] jest symbolem sukcesu i samcem Alfa. Mimo, że nie jest ani wysoki, ani specjalnie przystojny może mieć każdą kobietę. Zbudował swoją pozycję na umiejętności sprawnego wyżywania się na ludziach. Robi to jako gospodarz swojego reality show dla aspirujących kucharzy. To drapieżnik. I jedyna dorosła osoba w tej układance.

**Jeśli on symbolizuje dorosłość, to jest to czas okrucieństwa.**

Może dlatego tak trudno się na nią zdecydować?

**Dlaczego ty zdecydowałeś się na realizację filmu, który opowiada nie tylko o twoim pokoleniu, ale na jakimś metaforycznym poziomie pewnie i o tobie? „Kamper” został nakręcony w twoim mieszkaniu, wyprodukowała go twoja żona – Natalia Grzegorzek i zilustrowała muzyka, której słuchasz prywatnie.**

Realizując ten film w gronie trzydziestolatków wszyscy chcieliśmy powiedzieć coś ważnego i niebanalnego o swoim pokoleniu. W dużej mierze każdy z nas opowiadał więc po trosze o sobie. „Kamper” jest dla mnie bardzo osobistą historią, ale prawda kręci mnie w kinie najbardziej. W jednej ze scen Dorota mówi Kamperowi „ogarnij się”. Sam mógłbym to sobie codziennie powtarzać.

\*\*\*